

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TCh

## NIEUSTAJĄCA PIĘĆDZIESIĄTNICA

Tak określił działanie Ducha Świętego w Eucharystii B. Bobrinsky. Eucharystia jest właśnie, zdaniem tego sławnego prawosławnego teologa, tą „nieustanną Pięćdziesiątnicą”<sup>1</sup>, w której Duch Święty udziela się Kościołowi. W następującej wypowiedzi chcę podjąć niektóre wymiary tego działania Boskiego *ruah* w liturgii.

Konstytucja o liturgii lapidarnie wyraża działanie Ducha Świętego w służbie Bożej Kościoła w stwierdzeniu: „przez moc Ducha Świętego” (*per virtutem Spiritus Sancti* lub *in virtute Spiritus Sancti* — KL 6).

Stwierdzenie to, cytowane wielokrotnie w opracowaniach, w pełni słuszne, ujmuje *actio* Ducha Świętego w kategoriach ontologii substancjonalnej. Najczęściej omawia się działanie Ducha Świętego w związku z przeistoczeniem (sprawa epiklezy), ukazuje się Jego związek ze słowami ustanowienia czy odwrotnie. To istotne zagadnienie nie będzie brane pod uwagę w mojej refleksji.

W Tradycji apostoelskiej natomiast znajdujemy charakterystyczne zdanie o uprzywilejowanym miejscu działania Ducha Świętego. Tym miejscem jest Kościół, a w nim *Spiritus floret*<sup>2</sup>. To wyrażenie przetłumaczyć trzeba dosłownie: „działanie Ducha Świętego rozkwita”. Inne wersje Tradycji mówią o owocowaniu — *Spiritus fructificat*. Stwierdzenie powyższe obrazowo wydaje się ujmować *actio* Boskiego Ducha z innego punktu widzenia, można go nazwać ontologią relacyjną. Liturgię interesują właśnie nade wszystko działania Ducha Świętego dotyczące udzielania życia, stwarzające, leczące, podtrzymujące życie Boże, działania ratujące, przynoszenie pokoju, poznania, mądrości, siły, świadectwa, uczenie modlitwy, uwielbienia. Wyrażenie „ontologia relacyjna” podkreśla działanie Bożego Tchnienia bardziej związane z samą istotą Ducha Świętego w odniesieniu do ludzi. Pochodzi On przecież z miłości Ojca i Syna, Jego zasadniczą funkcją jest łączenie z Chrystusem, włączanie w misterium Chrystusa, budowanie wspólnoty wierzących między sobą. Tę *actio* Ducha Świętego określamy jako wymiar koinonijny, zamieszkania Boskiego Ducha w Kościele. Duch Święty jest *communio* Boga i człowieka, Kościoła i świata, zbawienia i historii, stworzenia i Wypełnienia, naturalnego i nadprzyrodzonego życia, tamtego i tego świata, wiary i życia, serca i czynu, dogmatu i etosu, ducha i ciała „ON jest Wielkim, Prawdziwym, Właściwym «I»”<sup>3</sup>. Niezwykle określenie, ale poprawne.

<sup>1</sup> *Pentecote permanente* — B. BOBRINSKOY, *Le Christ et le Saint Esprit*, w: *Le Christ dans la liturgie*, Roma 1981, s. 24.

<sup>2</sup> *La Tradition Apostolique de Saint Hyppolyt*, Münster 1972, nr 35.

<sup>3</sup> C. SCHÜTZ, *Einführung in die Pneumatologie*, Darmstadt 1985, s. 296.

## 1. Duch święty i sakramentalna Komunia

Po tych wstępnych uwagach przypomnijmy rolę Ducha Świętego w Komunii eucharystycznej. W świadomości przeciętnego katolika Komunia kojarzy się z przyjmowaniem Chrystusa, ze swoistym „ściganiem” Chrystusa do swego serca, z Jego przyjściem. Takie ujmowanie popierają pieśni przewidziane na Komunię. Tę świadomość należy poszerzyć o działanie Ducha Ojca i Syna, który włącza przyjmującego Komunię sakramentalną w Chrystusa. Ścisłej mówiąc w oddanie się Jezusa Chrystusa swojemu Ojcu. W Jego uwielbienie, które jest najdoskonalszym aktem uwielbienia Boga. Komunia jest udziałem w doskonałym kulcie Chrystusa, w Jego misterium paschalnym. W konsekwencji takiego ujęcia Komunia jest nie tyle przyjęciem, ile ofiarowaniem się, oddaniem — *totus tuus*, w Jego totalnym darze Ojcu, najpełniejszym oddaniem się Ojcu<sup>4</sup>.

Problem powyższy podjął między innymi opat benedyktyński Ambroży Verheul w związku z poszukiwaniem wzorców modlitwy eucharystycznej. Ówczesne badania skupiały się na korzeniach judaistycznych. Verheul przeanalizował opisy ustanowienia Eucharystii u św. Pawła i u synoptyków, a następnie zajął się obrzędem posiłku judaistycznego. Odkrył w nim nierozdzielny związek pomiędzy modlitwą błogosławienia (*berakot*) i Komunią. Dla żydów każdy posiłek posiadał wymiar religijny z tej prostej przyczyny, że wszystko jest darem z Wysoka. W tym właśnie posiłku, twierdzi opat benedyktyński w Mont Cesar (Louvain), chleb i wino nie były traktowane po odmówieniu nad nimi błogosławieństwa, jako zwykłe elementy posiłku. Przejmowały one rolę znaku, były wyrazem, ekspresją postawy uwielbienia i wdzięczności zgromadzonej wokół stołu wspólnoty względem Boga. Spożywanie stawało się odpowiedzią na błogosławienie, stanowiło jeden akt<sup>5</sup>.

Komunia święta jest więc „ruchem w górę”. Działaniem Ducha Świętego, które niepomierne poszerza wymiary Komunii.

Jezusowe oddanie się Ojcu jest „za zbawienie całego świata”. Komunia w ten sposób przyjmuje wymiary kosmiczne, uniwersalne, staje się aktem „zbawiającym świat” razem z Jezusem Chrystusem. Duch Święty działający w Komunii eucharystycznej jest Duchem przymierza, jedności i kontynuacją ekonomii zbawienia *in actu*<sup>6</sup>. Duch włączający w oddanie się Chrystusa Ojca jest równocześnie Duchem Kościoła. Oznacza to praktycznie poszerzenie wymiaru Komunii o wymiar eklezyjalny i w konsekwencji pomnaża w przyjmującym miłość do Kościoła, kształtuje *sentire cum Ecclesia*.

W liturgii braci prawosławnych praktykuje się szczególny ryt przed Komunią świętą. Polega on na dolewaniu do kielicha z konsekrowanym winem gorącej wody symbolizującej Ducha Świętego. Ryt ten wprowadził 32 kanon patriarchy Nikophorosa z Konstantynopola (806–815), chociaż wydaje się, że był stosowany wcześniej,

<sup>4</sup> A. VERHEUL, *Les structures fondamentales de l' Eucharistie*. QLP 52(1971), s. 16–17.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 7–14.

<sup>6</sup> SCHÜTZ, *dz. cyt.*, s. 292.

już w VI w. Obrzęd nazywany jest *zeon*, od greckiego słowa *dzao* — żyć, lub *dzesis* — wrzeć (*dzeo* — wrzę, burzę się). Przy nalewaniu gorącej wody wypowiada się następującą formułę:

**Diakon:** Błogosław Ojcze tę wodę.

**Kapłan:** Niech będzie błogosławiony po wszystkie czasy żar Twojego Ducha Świętego teraz i zawsze i na całą wieczność. Amen.

**Diakon:** Żar wiary pełen Ducha Świętego. Amen<sup>7</sup>.

Obrzęd powyższy skomentował N. Kabasilas (zm. 1391): „Duch Święty nazywany jest wodą, ukazał się także pod postacią ognia i zstąpił na apostołów. *Zeon* ma swoje źródło w sakramencie kapłaństwa. *Zeon* symbolizuje także Krew Chrystusa, która wypłynęła z boku umierającego Zbawiciela jako siła udzielająca życia”<sup>8</sup>.

Powracając do liturgii uczy ofiarnej w Eucharystii, warto przypomnieć, że rozpoczyna się ona, zgodnie z tradycją, od *Ojcze nasz* z charakterystycznym wprowadzeniem. Wprowadzenia te odwoływały się do usynowienia dokonanego w sakramencie chrztu, aktualizowały dar *parresii*, tj. wolnego słowa, świętej, pełnej szacunku odwagi rozmowy z Bogiem. W ten sposób przygotowanie do Komunii sięgało samego bytowego wymiaru. Wspomniany rys zasługuje na oddzielne potraktowanie.

## 2. *Tu Purificator*

Do „ruchu w górę”, ruchu kształtującego człowieczeństwo, przygotowuje uczestnika liturgii Duch nazwany przez Notkera Jąkałę (Balbulus): *Tu Purificator omnium flagitiorum, spiritus purifica nostri oculum interioris hominis*<sup>9</sup>.

Określenie Ducha Świętego jako *Purificator* bez dopełnienia jest niezwykle. Oczyszczające działanie Ducha Świętego wiąże się zwykle z Jego zamieszkaniem w człowieku, z udzielaniem darów, z oświeceniem, a nie tyle z wyłączną Jego akcją. Wyrażają ten proces takie sformułowania, jak: ...*corda nostra Sancti Spiritus illustratione emunda, corda nostra mundet infusione virtutis Sancti Spiritus...*; „...oczyszć nasze serca przez wylanie Ducha świętego...”<sup>10</sup>. Sformułowanie Notkera trzeba rozumieć jako wyraz spontaniczności działania, bezpośredniości wyrazu, a także jest tu echo teologii Hrabanusu Maurusa<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> F.R. GAHBAUER, *Der Heilige Geist in der byzantinischen Liturgie nach der Überlieferung der Kirchenväter*, „Ecclesia Orans” XII(1955), s. 91–93.

<sup>8</sup> Tamże, s. 92.

<sup>9</sup> Słowa wyjęte ze średniowiecznej sekwencji autorstwa Notkera BALBULUSA, przeznaczonej na Pięćdziesiątnicę Paschalną. Można by tę strofę przetłumaczyć: „Duchu ogniu, który spalasz wszystkie hańbiące uczynki, oczyszć wzrok naszego wewnętrznego człowieka”.

<sup>10</sup> *Liturgicae orationis concordantia*, Pars I, Missale Romanum, Freiburg 1996<sup>3</sup>, hasło: *purificatio*.

<sup>11</sup> F. WULF, *Spiritus Sanctui assit nobis gratia. Eine frühmittelalterliche Pfingstsequenz aus dem liber hymnorum des Notker Balbulus*, w: H. BECKER, R. KACZYŃSKI, *Liturgie und Dichtung*, t. I, St. Ottilien 1983, s. 562.

### 3. Komunia słowa

Oczyszczające działanie Boskiego Ducha dotyczy nie tylko komunii z Chrystusem, czyni ją eklezjalną, ale także przygotowuje serca na komunię słowa Bożego. Tak można i powinno się określać ostatecznie uczestnictwo w liturgii słowa. Niewątpliwie chodzić będzie o zrozumienie kerygmy, zgłębienie jej, zastosowanie do siebie, „zjedzenie” słowa Boże w nawiązaniu do proroka Ezechiela (3,1). Wspomniane sprawy są znane, chciałbym przeto zwrócić krótko uwagę na zapoznaną nieco postugę słowa uświęcającą, doksolologiczną i parakletyczną. Jeżeli słowo Boże oczyszcza z grzechów powszednich, to dokonuje się to w wyniku *actio* Boskiego Ducha. Jest radością kapłana i diakona wymawiać po przeczytaniu ewangelii: „Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy”. Nie ma tu jednak żadnej rezerwacji. Każdy chrześcijanin może i powinien wypowiadać tę modlitwę po lekturze Pisma świętego np. na zakończenie dnia, w pacierzu wieczornym.

Parakletyczna postuga słowa Bożego w liturgii była bardzo charakterystyczna w pierwotnym chrześcijaństwie. Modlące się zgromadzenie szukało w słowie Bożym odpowiedzi na konkretne sytuacje życiowe. W konsekwencji postuga ta posiada charakter pastoralny. Dodajmy, że wyrażenie „parakletyczny” pochodzi od „Parakleta” — tak nazwał Ducha Świętego sam Pan Jezus, obiecał dać innego Ducha Pocieszyciela (J 14,15). Innego Pocieszyciela, sam bowiem jest Pierwszym Parakletem, tj. Orędownikiem, Adwokatem, broniącym człowieka, nie tracącym nigdy wiary w człowieka, dający mu zawsze szansę. Tłumaczenie polskie oddające greckie *Parakletos* przez Pocieszyciel posiada inne konotacje, bardziej uczuciowe. Tymczasem chodzi bardziej o umocnienie, podtrzymywanie. Angielskie tłumaczenie używa określenia *Comforter*<sup>12</sup>. Wydaje się, że utrudzonemu współcześnie człowiekowi, rozdieranemu różnymi sprzecznościami i wabionemu ułudami demokracji, potrzebna jest ta postuga słowa Bożego.

Jeszcze mocniej chciałbym podkreślić postugę doksolologiczną. Traktuje ona słowo Boże jako uwielbienie Boga, opowiada przecież o wielmożnych Jego sprawach<sup>13</sup>. Postuga ta została zdominowana przez moralizującą, pouczającą, dydaktyczną. A dydaktycyzm zabija serdeczne wibracje serca. Uwielbienie Boga tymczasem jest podstawową konsekwencją wiary. Wiara żyje w uwielbieniu. Nie wolno zapominać, że wczesne chrześcijaństwo, mimo oczywistego nacisku na ewangelizację w wysoce zsekularyzowanym świecie, swoistej *primaute de l' evangelisation*<sup>14</sup> głoszenie było ewangelią, radosną nowiną nie o grzechu, lecz jego przewycięże-

<sup>12</sup> O. CLEMEN, *Trzy modlitwy*, Kraków 1998, s. 67.

<sup>13</sup> P. BRADSHAW, *Perspectives historiques sur l'utilisation de la Bible dans la liturgie*, LMD 189 (1992), s. 909–991.

<sup>14</sup> E. COTHENET, *Liturgie et evangelisation dans le Nouveau Testament*, „Esprit et Vie” 107(11 serie) 1997, nr 5, s. 97.

niu, o otwartym przystępie do absolutnej Przyszłości, wypływało z korzeni *gratis* otrzymanego przebaczenia, z zachwyty nad faktem, że Boże królestwo przyszło na ziemię. To chwalenie wielmożnych czynów Bożych, do którego św. Piotr wzywa adresatów swego listu (1 P 2,17), przeżywane w dynamizmie Bożego Ducha, sprawiało, że liturgia stawała się zapraszającą do misji.